Nro. 181.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 6go Liſtopada 1794.

Gazety CLXXIV.

ANGLIA.

Z Londynu dnia 7 Października.

Przyſiężni zwołani do ſądzenia areſztowanych w *Tower* więźniów ſtanu po czterodniowém naradzaniu ſię wydali dnia 6 wyrok: iż przeciwko 12 naſtępuiącym; Tomas *Hardy*, *Horne*, *Toocke*, *Bonney*, *Rydd*, *Joyce*, *Wardell*, *Holl*, *Croſt*, *Richter*, *Moore*, *Thel-*

wall, *Hodgxon*, *i Baxter*, oſkarżenie o zdradę mieyſce znayduie, trzynaſty zaś Jan *Lowatt* takowemu oſkarżeniu nie podlega. Po takowey deklaracyi dziękowali przyſięgłi naywyżſzemu Sędziemu zaiaſną przedmowę w czaſie otworzenia Seſſyi do nich mianą, oraz go proſili; ażeby ią podał do druku. Sędzia naywyżſzy przyrzekł to uczynić, oświadczaiąc oraz; iż wyrok przyſięgłych oſkarżonym niezwłocznie oznaymiony, a ich Adwokatóm i innym Prokuratoróm przyſtęp do więzienia pozwolony bydź ma.

Podług praw Angielſkich dozwolono im teraz, aby w przeciągu dni 10. ułożyli ſwoią obronę.

Flotta Lorda *Howe* do 36 żagli ze wſzyſtkiem wynoſząca znowu popłynęła. Wyſłane dawniey od niey 7. Liniowe okręty nie ſą do wyſp cukrowych przeznaczone, lecz maią tylko 4 Reymenty infanteryi pod konwoiem okrętu o 50. armatach tam wyſłane aż za kanał konowoiować.

D. 6. i 7. Sierpnia pokazała ſię na brzegach *Islandyi* Francuzka Fregatta *Egalite* o 44. i *Bryga*, o 14 armatach, czatowały tam na Hollenderſkie ſtatki łowiące wieloryby, i wzięły z nich 20. co tyl-

tylko te statki miały wartuiącego zabrali Fraucuzi wraz z żywnością wszelką, wsadzili zabranych Hollenderskich maytków 226 na dwa wypróżnione okręty, i wyprawili ich z małym bardzo zapasem żywności; 18 zaś wypróżnionych okrętów natychmiast zatopili. Obadwa ieńcami naładowane okręty po 4. niedzielney podróży dla niedostatku żywności zawinęły dnia 2. i 9. Września do portu na *Szkockich* wyspach *Lerwick* zwanego.

POLSKA.

W Berlińskiey gazecie pod 18. Października następuiąca znayduie się Deklaracya:

„ W niektórych zagranicznych gazetach umieszczono wiadomość: iakoby między *Prusami* i Jenerałem *Kościuszką* stanęła umowa o przywrócenie pokoiu w *Polszcze*. Lecz ponieważ pomieniona umowa nigdy w samey istocie nie nastąpiła; dla tego za powinność naszą poczytuiemy donieść publiczności o iey falszu. „

Z Gru-

Z *Grudziąża dnia 6 Października.*

„ Cała *Wielko - Polſka* Konfederacya wraz z niektóremi innemi, iako to; *Goſtyńſką. Gąbińſką*, *Brzeſką*, *Radziejowſką*, i *Gnieźnieńſką* złączyły ſię w *Gnieźnie*, tudzież w *Warcie*, *Koninie*, i *w Kole* z woyſkiem regularném, a mianowicie z 4. reymentami piechoty Nro, 1, Nro. 3, Nro 13. i *Boulange* oraz 3. brygadami Kawaleryi *Madalińſkiego*, *Dąbrowſkiego*, i *Rzewuſkiego* maiąc 5 armat, z których 1 tylko 8 funt. kalibru była, i tak przedſięwzięły wyparować korpus Półkownika *Szekuli* ze ſwoiey pozycyi w Inowrocławiu, drugą zaś kolumną ſpuſtoſzyć *Bidgoſzcz*. Tym zamiarem poſzła iedna Kolumna do *Borczyna*, a druga do *Łabiſzyn a* Takową pozycyą zamknęli *Polacy* Półkownikowi *Szekuli* marſz tak dalece: że go ſobie nie inaczey, iak tylko ſpiſzném napadnieniem mógł otworzyć. To aby uſkutecznił pomieniony Półkownik wyruſzył w nocy z 29 na 30 Września z *Inowrocławia*, i przybył o godzinie 2 w nocy aż do pikietów *Polſkich*. Pierwſza z nih gdy zawołała, odpowiedział ſam Półkownik na czele woyſka będący: *Patrol Narodowa*, i zaraz zoſtał przepuſzczo-

ſzczony; lecz druga pikieta z piſtoletem w ręku zbliżyła ſię aż do konia Półkownika, i byłaby go pewnie ubiła, gdyby w tym momencie nie przyſkoczył był Jenerał Adjutant Półkownika de *Radecke*, i nieciął pałaſzem owego *Polaka*. Ten padaiąc z konia wyſtrzeliwſzy z piſtoletu allarmował wſzyſtkie forpoczty. Tym czaſem naſze także małe korpus iuż było przymaſzerowało, i gdy ſię dowiedziano od mieſzkańców tamecznego folwarku z pewnością, iż potęga nieprzyiacielſka daleko ieſt większa, uſiłował Półkownik prędkim, i raptownym attakiem przeſtraſzyć nieprzyiaciela, i przymuſić go do reyterady. Tak tedy konna artyllerya muſiała natychmiaſt ſtraſzny dawać ogień do obozu nieprzyiacielſkiego, a Podpółkownik de *Henrichs* z muzyką ſzturm przypuścić do *Kloſterbergu* od nieprzziacioł oſadzonego. Stało ſię to z nadzwyczayną odwagą. Podpółkownik przytym attaku dwa razy zoſtał raniony, lecz za to ludzie iego poſzedłſzy na bagnety zpędzili Polaków z góry. Skoro tylko tam ſtanęli, aż natychmiaſt Polacy ſtraſzną przeciw nim rozpoczęli kanonadę; a razem w ciemności wyraźnie ſłychać było, iż znaczna liczba Kawaleryi do lewego ſkrzydła z naywiękſzym

ſzym poſpiechem ſię zbliżała. Ponieważ więc Półkownik de *Szekuli* w tém przynaymniey dopiął ſwoiego zamiaru, iż nieprzyiaciel przeſzkodzić nam nie mógł, abyśmy ſię w iednakowym czaſie do *Bidgoſzczy* nie doſtali; dla tego na tem ſzczególnie przeſtał, że przeciw Kawaleryi chcącey nas otoczyć wyſłał ſzwadron *Trenka* pod Rotmiſtrzem *Gröling*. Tym ſpoſobem mogliśmy bez przeſzkody maſzerować do *Bidgoſzczy*, co aby tem beſpieczney uſkutecznić można, kommenderowany był Porucznik *Baier* w 20. ludzi i 12. koni do *Łabiſzyna*. Szczupła ta Dywizya opanowała cmentarz na blizkiey górze będący wyſokim i mocnym murem opaſany. Za murem wyſtawiono ruſztowanie, z którego by ſię w przypadku attaku bronić można, a tym czaſem wyſłano *patrole*. Jedna Patrol doſtała ſię w niewolę, a z drugą do ſzukania pierwſzey wyſłaną, zbliżył ſię razem i nieprzyiaciel.

W tém ſmutném położeniu pokazał Porucznik *Baier*, iak wiele odwaga i przytomność ducha dokazać potrafi. Zebrał ſwoich ludzi, poſtawiał ich na ruſztowaniu, i bronił ſię przeciw 200. *Polſkim* ſtrzelcòm od przedniey ſtrazy

przże

przez 2 blifko godzin. Tym czafem nadefzły Polfkie armaty, z których Jenerał *Dąbrowfki* mur walić rofkazał; a gdy część iuż była rozwalona fchronił fię Porucznik *Baier* wraz z ludźmi do Kościoła zaterrafował drzwi, i ftrzelał z okien na nieprzyiaciela.

W tym godzina prawie upłynęła, nim Polacy drzwi Kościelne odbili; tu powinien był iuż *Baier* wzyftrzelawfzy proch i kule cały z ludźmi zmordowany poddać fię; atoły przedfięwziął ieszcze bronić fię z Choru i z zawielkiego Ołtarza. Ta waleczność zadziwiła *Polfkiego* Jenerała, dawfzy tedy znak chuftką zbliżył fię fam do wielkiego Ołtarza, i zaklął walecznego *Baiera*, ażeby widząc, iż wfzelki dalfzy opòr ieft bezfkutecznym, ochronił fwoie, i ludzi fwoich życie, a nieprzymufzał go bez potrzeby zabiiać tak dobrych żołnierzy. Przekonawfzy fię więc, iż opierać fię dłużey nie podobna, poddał fię nareszcie. .

Jenerał *Dąbrowfki* uścifkał go z fzczegòlnieyfzym entuzyazmem, i wyftawił fwoim officyeròm za wzór waleczności, i przytomności Ducha.

Tako

Takowymi przeſzkodami zatrzymany nieprzyiaciel zoſtawił nam marſz ſpokoyny do *Bidgoſzczy*, gdzieśmy 30 Września ſtanęli. Półkownik ſtanął zaraz za *Brabą*, i roſkazał wſzyſtkim Królewſkim urzędnikom, ażeby ſię wraz z dokumentami i Aktami z miaſta ſchronili. Na dokumenta przygotowano wielkie czółno dnia 1 Października odeyść maiące; lecz przednia ſtraż nieprzyiacielſka z ſtrzelców, i Kawaleryi złożona maſzeruiąc dniem i nocą przybyła aż do okopiſka żydowſkiego po tamtey ſtronie miaſta będącego, zkąd do miaſta i do Rzeki ognia dawać mogła, iakoż ten tak był nieprzerwany na rzekę, iż czółno owe na wodę było puſzczone, i tak ſię do brzegu, gdzie byli *Polacy* doſtało.

Reſzta potém.

Nro

PAT

J
ni r
nika
nika
śrzo
wzię
nieni